Modlitwa o pokój w rodzinie

Kiedy wyczuwalne jest na świecie realne zagrożenie wojną, wówczas wiele wspólnot, organizacji i stowarzyszeń podejmuje modlitwę w intencji pokoju, z myślą jednak, o działaniach militarnych.

Szukając rzetelnie przyczyn tych zagrożeń, warto odnieść się do słów św. Jana Pawła II, zawartych w adhortacji *„Christifideles laici”* (Rzym 1994 r,), w której Papież zwraca uwagę na to, że: ...***cywilizacja i trwałość narodów zależą od stanu ich rodzin”.***

20 lutego 1994 roku, podczas niedzielnej modlitwy „Anioł Pański”, Ojciec Święty wręcz wskazuje, że: ***Podstępne ataki na rodzinę ze strony współczesnej kultury hedonistycznej, która wbrew wszelkim deklaracjom o prawach człowieka jest w gruncie rzeczy sprzeczna z jego prawdziwym dobrem, można jedynie odeprzeć modlitwą, postem i wzajemną miłością***.

Odejście od tych warunków skutkuje potwierdzaną w badaniach socjologicznych tendencją współczesnego świata, tzw. „nowoczesnych społeczeństw”, opanowaniem przez mentalność rozwodową. Już niemal w każdym państwie wprowadzone zostało prawo i procedury, które maksymalnie ułatwiają uzyskanie rozwodu i to z byle powodu.

Pewnego rodzaju nadzieję budzą wyniki i takich badań, które wskazują na fakt, że ludzie, którzy kierują się w życiu wartościami religijnymi znacznie rzadziej podejmują decyzję o rozwodzie pod wpływem pojawiających się życiowych trudności. Podkreśla się, że małżeństwa i rodziny, które wspólnie się modlą, aktywnie uczestniczą w życiu wspólnot duszpasterskich, w znikomym procencie decydują się na rozstanie.

A przecież trwałość małżeńska – sakramentalna jest niezwykle ważna, co potwierdza w swoim nauczaniu sam Chrystus i choćby z tego tylko powodu warto o nią walczyć, powierzając z ufnością tę wartość samemu Bogu w modlitwie przed Jego Eucharystycznym Obliczem.

Patrząc na Chrystusa, adorując Go, podobni jesteśmy do św. Piotra, który ujrzał kroczącego po wodzie Jeziora Galilejskiego Jezusa i zapragnął iść w Jego kierunku.

Kiedy Pan na prośbę Piotra odpowiedział: *„Przyjdź!”,* apostoł wyszedł z łodzi i krocząc po wodzie, patrząc w Jego Oblicze, przyszedł do Jezusa. Kiedy jednak na widok silnego wiatru zląkł się, tracąc z oczu Oblicze Zbawiciela, zaczął tonąć wołając: *„Panie, ratuj mnie!”*. Chrystus podał rękę swojemu uczniowi mówiąc: *„Czemu zwątpiłeś małej wiary?”*.

Z tej sceny wyraźnie płynie dla każdego zachęta, by jak najczęściej korzystać z możliwości uczestnictwa w adoracji Najświętszego Sakramentu, by z otwartym sercem spoglądać w Oblicze Pana, bo tylko On jest w stanie przeprowadzić człowieka przez życiowe wichry, zamiecie czy burze.

Zdając sobie sprawę, jak ważna jest każda rodzina, wychodzimy z inicjatywą, by modlić się wzajemnie za siebie, za małżeństwa, za młode pokolenia, które startują dopiero w dorosłe życie, a także ofiarować Panu Bogu przed Najświętszym Sakramentem wszelkie trudności, nie zapominając przy tym, by dziękować za otrzymane łaski.

Zdarzają się sytuacje, kiedy małżonkowie nie potrafią już się porozumieć, zwłaszcza, gdy zanika umiejętność wzajemnego wybaczania, a pojawiają się emocje niszczące relacje osobiste. Zanim jednak te węzły będą tak zaplątane, że trudno będzie je rozsupłać, zachęcamy, by przyjść i zawierzyć te wszystkie problemy Chrystusowi. Zaufajmy Mu!

Święta Siostra Faustyna w swoim *„Dzienniczku”* zanotowała m.in. takie słowa Pana Jezusa: *Wielką mi są pociechą dusze o bezgranicznej ufności, bo w takie dusze przelewam wszystkie skarby swych łask. Cieszę się, że żądają wiele, bo Moim pragnieniem jest dawać wiele, i to bardzo wiele. Smucę się natomiast, jeśli dusze żądają mało, zacieśniają swe serca* (Dz 1578).

Naczyniem, w którym wystawiony jest Eucharystyczny Chrystus, a które w szczególny sposób ogniskuje modlitwę o pokój w rodzinach, jest monstrancja nawiązująca do wizerunku Świętej Rodziny, wspólnoty, która jest przykładem pięknej miłości i wzorowych relacji wzajemnych.

Matka Boża ukazana jest w tej realizacji jako Maryja Nieustającej Pomocy. Zwracając się do Niej, zanosimy modlitwy do Chrystusa. Ona jest naszą Orędowniczką, Pośredniczką i Wspomożycielką, najlepszą Przewodniczką do Swojego Syna – Księcia Pokoju.
To Chrystus jest Źródłem Pokoju i tylko On wprowadzi rzeczywisty pokój do naszej rodziny, do naszych serc.

Święty Józef ukazany jest w monstrancji jakby w tle. Choć w Ewangeliach nie zanotowano żadnego słowa, które wypowiedziałby Święty Opiekun Zbawiciela, jednak „przemawia” On do naszych serc swoimi czynami. Jego wierna, zdecydowana postawa trwania przy Maryi, potwierdza ów wybór Pana Boga, którzy powierzył Józefowi troskę o swojego Syna i on staje na wysokości zadania. Mimo, że św. Józef na początku, gdy dowiedział się, że jego Oblubienica jest brzemienna, waha się. Ostatecznie jednak, gdy objawiona zostaje mu prawda, że Maryja nosi pod sercem Życie powierzone przez Boga, nie ogląda się już na swoją męską ambicję, lecz staje zdecydowanie jako Opiekun Niepokalanej. Jego postawa jest wierna, konsekwentna, jednoznaczna i odpowiedzialna, wręcz **przeźroczysta**. To wzór dla każdego mężczyzny, jako strażnika rodziny i obrońcy wiary.